

Bajka o dzielnym panu Trubbo



Moim chrześnikom: Hani, Cecylii i Natalce
-które są bardzo dzielne
Maria Woźniak



Pewnego dnia Pan Truffo źle się poczuł.

Poszedł do doktora

Jana Kota Kantantego i usłyszał od niego:

-Panie Truffo!

Proszę zostać w domu i się stamtąd nie ruszać! Musi pan wyzdrowieć i zadbać o innych, przecież może Pan kogoś zarazić!

- Jak to? - zapytał pan Truffo - Cały czas w domu? Nie mogę wychodzić?
- Tak trzeba. - powiedział doktor i spojrzał na niego przyjaźnie.

Pan Truffo zrozumiał, że doktor Jan Kot Kantanty był już bardzo zmęczony i bardzo się troszczył o swoich pacjentów.

Postanowił
pomóc doktorowi
tak jak umiał.



Postanowił zostać w domu.

Chociaż na początku...

Był trochę załamany.



Przyszły do niego
różne niepokojące myśli.



*Nagle doznał
ośnienia!*



*Przecież to
właśnie jest jego
zadanie!*

Ma być dzielny!

Rozejrzał się i odkrył, że w domu jest mnóstwo ciekawych rzeczy do zrobienia.

Umył i uporządkował garnuszki i szklaneczki, wyprał ubrania, posprzątał w pokoju.

Ustawił książki, schował niepotrzebne rzeczy.

Zajrzał pod dywan i za zastonkę. Znalazł ząb, który mu wypadł i samotną skarpetkę bez pary.

-Och! Ile tu zrobiłem! -krzyknął
Chyba czas odpocząć!

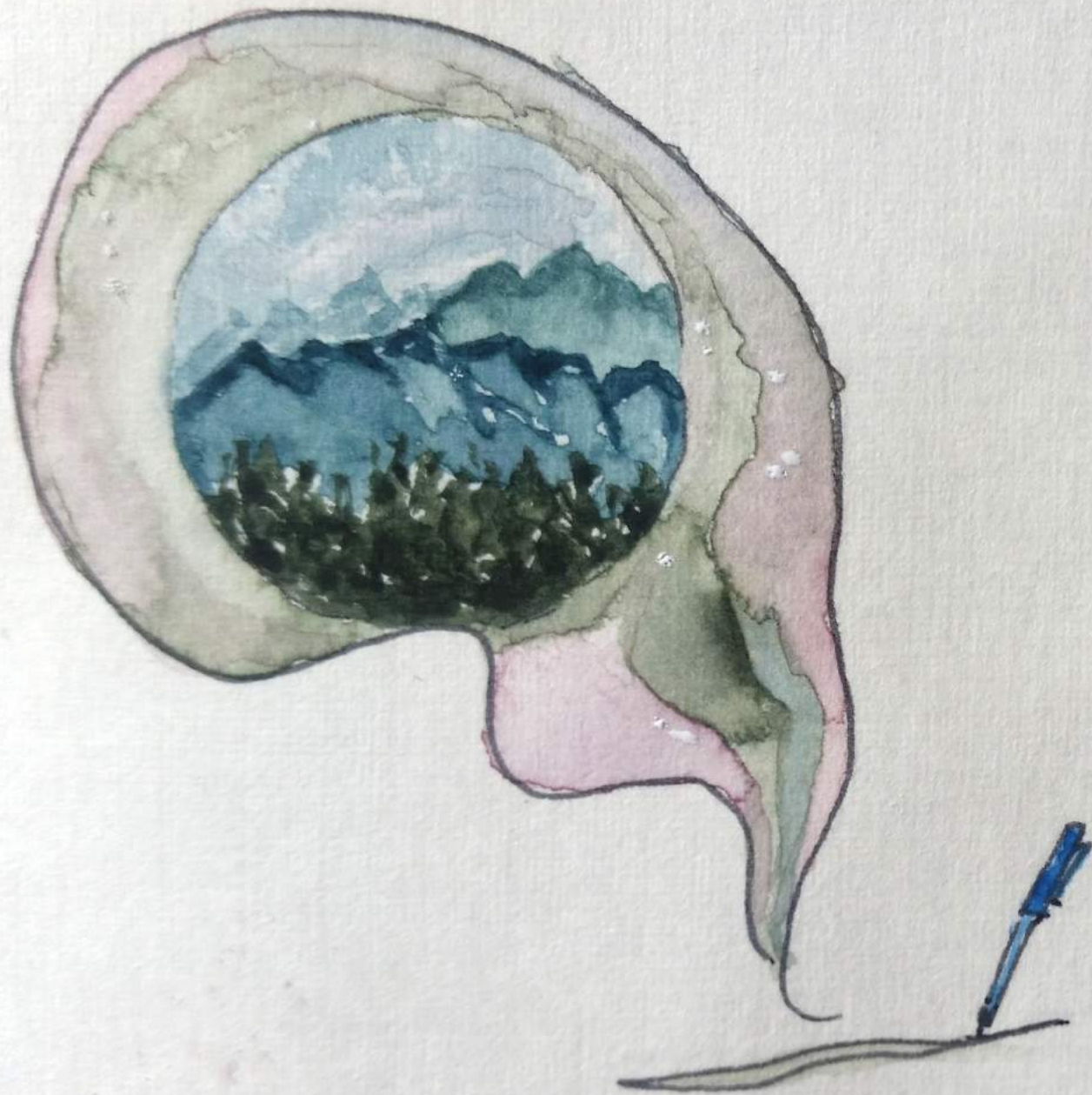


Gdy Pan Truffo chciał odpocząć, brał
książkę i czytał.

Przenosił się wtedy w czasie i przestrzeni.
Wcale nie musiał wychodzić z domu,
bo wyobraźnia zabierała go do niezwykłych
krajów.

Od dawna nie miał czasu na czytanie.
Zapominał jakie to przyjemne.





Rysował.

Albo pisał.

Przypominał sobie własne przygody i miejsca, które odwiedził, gdzie czuł się dobrze.

Przybyło do niego mnóstwo wspomnień, cieszył się z każdego z nich.



Miejsca, które lubię.



Miejsca, do których chodził.



Miejsca, w których spędzał wakacje.



Teraz pan Truffo robił tylko jedną rzecz na raz.
I wszystko smakowało mu jakoś lepiej.

*Co prawda, nie wychodził z domu,
ale czasem otwierał okno.*



Co prostu przyglądał się światu.



*Myślał o tych, którzy mogą być
w domu razem.*

*Zdał sobie sprawę za czym
najbardziej tęskni i czego by chciał.*



Pomyślał, że gdyby tylko mógł wychodzić, w końcu odwiedziłby babcię.

Zobaczyłby się ze swoją siostrzenicą, Stellą, która czekała właśnie na małego braciśzka.

Tęsknił też za domem na wsi, w którym mieszkali jego rodzice z psem Brunem, który był bardzo duży i bardzo nieumądry. Nigdy nie pamiętał gdzie zakopywał swoje skarby, a potem biegał jak szalony po całym podwórku, nie mogąc niczego znaleźć!

Pan Truffo też kiedyś wszędzie biegał
i na nic nie miał czasu.

Nawet nie wiedział za czym tęskni.

Dzisiaj jego marzenia były bardzo proste.

Pan Truffo
cieszył się bardzo, że tak dzielnie pomaga doktorowi!

I wiedział, że już niedługo czeka go wspaniały

prezent - spotkanie!



I wszystkich mocno uściska!



Koniec!

*Zadania do książki, które wypełnią czas dobrymi myślami i
zajęciami:*

-  *Jakie dobre i bezpieczne miejsca są twoje albo wasze wspólne?
Stwórzcie galerię waszych miejsc. Albo je opiszcie.*
-  *Co pan Truffo mógłby jeszcze zrobić w domu? Odpowiedzcie mu!
Co uporządkowałby w waszym domu, w Twoim pokoju? Zróbcie to!*
-  *Za czym tęsknicie? Pan Truffo tęsknił za wieloma osobami. Jeśli
nie możecie teraz się z kimś spotkać, stwórzcie galerię portretów
cioc, wujków albo dziadków? Może by tak... zadzwonić do kogoś z
nich i zapytać jak się czuje? Opowiedzieć komuś bajkę?*